Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 30 czerwca 1928. Nr. 76

Jak w Niemczech dokonuje się przysposobienie wojskowe ludności i jak my powinniśmy na to reagować?

Kilka tygodni temu przez dzienniki niemieckie i zagraniczne przeszła wieść o odbytej olbrzymiej manifestacji organizacji przysposobienia wojskowego w Hamburgu. Kombatanci z wojny światowej u naszego sąsiada Zachodniego zorganizowani są pod hasłem odwetu. Tak więc niemiecki Stahlhelm wysuwa jako główny swój cel „walkę o wolność“. W tym celu utworzono z dawnych wojaków olbrzymią organizację, dbającą starannie o rzemiosło wojennym jak marsze, ćwiczenia polowe, opanowanie wszelkiego rodzaju broni. Szeregi starych żołnierzy uzupełnia dorastająca młodzież, która uważa za punkt honoru należeć do t. zw. Jungstahlhelmu. Każda wieś, osada, każde miasteczko posiada starannie zorganizowany oddział Stahlhelmu, doskonale wyekwipowany i ćwiczący się na przyszłą wojnę odwetową. Olbrzymie sumy łożą na Stahlhelm niemiecki ciężki przemysł i agrarjusze. Wodzem naczelnym całej organizacji jest obecnie fabrykant wody sodowej w Magdeburgu Seldte, najbliższy jego współpracownik pułkownik Duesterberg. Na zew tych organizatorów podążyło do Hamburga na zjazd doroczny Stahlhelmu 130.000 członków. W Prusach Wschodnich liczy ta organizacja około 20.000 członków, skupiająca się głównie w Królewcu. W Hamburgu w najlepszym hotelu „Atlantic“ urządziło dowództwo swą kwaterę, zapełnioną adjutantami, dowódcami poszczególnych oddziałów i łącznikami, zaopatrzonymi w rowery, motocykle i t. p.

Całość cechowała ściśle wojskowa dyscyplina, a z dachu hotelu powiewał sztandar stahlhelmowski i chorągiew czarno-biało-czerwona. Na wielkiej łące w parku miejskim odbyła się zbiórka na nabożeństwo polowe protestanckiego pastora, potem nastąpiła defilada przed głównym wodzem Seldtkem i pułkownikiem Duesterbergiem, trwająca 5 godzin. Olbrzymie rzesze ludności z nieopisaną radością towarzyszyły całości. Nie brak tam było i członków b. rodzin panujących, jak synowie b. cesarza Wilhelma II. Ejtel Friedrich i Oskar, oraz syn Kronprinca, książę saksońsko-koburski.

Polska jako najbliższy sąsiad Niemiec może na taką manifestację, skierowaną na granice nasze zachodnie, jedynie odpowiedzieć: „Do pracy, nikogo nie powinno brakować w organizacjach P. W. i W. F. Punkt honoru każdego Polaka patrjoty, musi stanowić: przynależność do towarzystw ćwiczących P. W. i W. F. Jeżeli inne narody tak wielki kładą nacisk na wyszkolenie i wyćwiczenie całego społeczeństwa, to Polska podążać musi, by sprostać trudom i ofiarom w przyszłości!

Łączyć się w karności, a w sercu mieć hasło: w jedności do pracy! Wypełniać szeregi P. W. i W. F.

Bojowe kadry Niemiec.

„Die Menschheit“, czasopismo pacyfistyczne, wychodzące w Wiesbadenie, które niejednokrotnie odsłoniło „pacyfistyczne“ oblicze dzisiejszych Niemiec — przynosi nam nowe rewelacje na temat zbrojeń „pokojowych“ tego państwa.

Jeden z uczestników tajnych narad „Stahlhelmu“, omawiając sprawę wciągnięcia Niemiec przez Anglję do frontu antysowieckiego, wskazuje na pobłażliwość Albjonu w stosunku do rozbudowy organizacyj militarnych niemieckiej siły zbrojnej.

Dzięki temu patrzeniu przez palce, Niemcy, po wstawieniu większych sum w budżet, będą mogły liczbę oficerów podwyższyć do 5000.

Wobec prawdopodobnej niemożliwości umieszczenia znacznie większej ilości zwalnianych do rezerwy w handlu lub przemyśle rezerwistów planuje „Stahlhelm“ osiedlenie większej ilości zwalnianych żołnierzy wzdłuż granicy polskiej. W ten sposób ma się przyśpieszyć proces germanizacyjny pogranicza i przedewszystkiem stworzyć na pograniczu rezerwy zawsze gotowe do inwazji w granice Polski.

Wyrazem żądzy rewanżu i militaryzmu niemieckiego jest liczebność organizacyj militarystycznych, istniejących w Niemczech. Oprócz oficjalnej armji niemieckiej t. zw. „Reichswehry“, istnieje „Stahlhelm“, założony w r. 1922 z siedzibą w Magdeburgu, obejmujący młodzież od 17 roku życia. Posiada on 1374 000 wyszkolonych członków żołnierzy oraz 91 000 oficerów. „Stahlhelm“ urządził niedawno demonstrację w Berlinie, na którą zwieziono 120 000 stahlhelmowców.

Drugą organizacją jest „Frontbann“, stworzony przez Ludendorffa i osławionego Hitlera, który w ostatnich czasach liczył 150 000 członków. Organizacja wojskowa „Bundreichsflage“ liczy przeszło ćwierć miljona członków żołnierzy, „Wehrwolf“ 100 000, „Bismarcksbund“ 121 000, „Deutscher Offiziersbund“ 100 000. Oprócz tego istnieje „Reichsbanner“, organizacja republikańska, licząca 3 miljony 600 tysięcy członków! Mniejszych, liczących po kilka i kilkadziesiąt tysięcy, nie wymieniamy.

Organizacje te świadczą wymownie o przeniknięciu całego kraju duchem militarystycznym i organizacje militarystyczne, poza oficjalną armją niemiecką, stworzyły drugą olbrzymią armję, gotową do rozpoczęcia walki.

Ameryka sie namyśliła!

I Polska otrzymała projekt paktu antywojennego. — Jego brzmienie.

Warszawa, 26. 6. Poseł Stanów Zjednoczonych Am. Półn. p. Stetson wręczył ministrowi spraw zagranicznych z polecenia swego rządu notę z datą 23 czerwca rb. w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu. Do noty dołączony jest projekt paktu, odpowiadający w swych artykułach pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, natomiast rozszerzony jest w preambule. Analogiczny dokument wręczony został rządom: francuskiemu, angielskiemu, niemieckiemu, włoskiemu, japońskiemu, belgijskiemu i czechosłowackiemu.

Projekt paktu rozpoczyna się wyliczeniem przedstawicieli narodów, zawierających pakt (a więc Prezydenta Stanów, króla ang. itd.) i brzmi w swej treści zasadniczej, jak następuje:

„W głębi poczucia wysokiego obowiązku działań dla rozwoju dobra ludzkości i przekonaniu, że nadeszła pora, kiedy szczere wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej powinno nastąpić w celu umocnienia spokoju i przyjaznych stosunków.

Obecnie istnieje między narodami przekonanie, że wszelkie zmiany w tych stosunkach wzajemnych winny być poczynione tylko za pomocą środków pokojowych i to z wynikiem pokojowym. A jeżeli którekolwiek należące do paktu mocarstwo w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swego narodu interesów przez uciekanie się do wojny, winny mu być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu.

W nadziei, że za ich przykładem wszystkie inne państwa świata przyłączą się do tego traktatu z chwilą jego wejścia w życie, wprowadzając swe narody w obrębę dobrodziejstw jego postanowień, dążyć w ten sposób cywilowane narody świata w wspólnem wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia ich narodowej polityki, postanawiają zawrzeć ten traktat i w tym celu naznaczają jako swych pełnomocników prezydenta Stanów Zjednoczonych, prezydenta republiki francuskiej którzy po wymiennych przedstawieniach swych pełnomocnictw w..... zgodziły się na następujące artykuły:

I. Wysokie układające się strony oświadczają uroczyście w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu jako środka rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się jego narzędzia polityki narodowej“.

II. „Wysokie układające się strony zgadzają się, aby regulowanie lub rozstrzyganie wszystkich wynikłych między nimi różnic lub konfliktów jakiejkolwiek natury bez względu na ich genezę dokonywane były nigdy inaczej jak tylko w drodze pokojowej.

III. „Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony wymienione w załącznikach w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązywać ma natychmiast po dokonaniu ratyfikacji. Niniejszy traktat po wejściu w życie będzie otwarty tak długo, jak to będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw“.

Posłowie Anglji i Francji żądają wyjaśnień w Kownie.

Kowno, 23. 6. W związku z mową premjera litewskiego Waldemarasa, wygłoszoną na zjeździe szaulisów, w której Waldemaras zapowiadał wkroczenie szaulisów do Wilna i która wogóle brzmiała jak wyzwanie wojenne wobec Polski, posłowie francuski i angielski zwrócili się z zapytaniem o wyjaśnienie do rządu litewskiego. Należy zaznaczyć, że mowa Waldemarasa wywołała wielkie zaniepokojenie na zachodzie.

Jak się dalej dowiadują, posłowie Anglji i Francji z przebiegu konferencji z Waldemarasem mają być bardzo niezadowoleni.

Wyjazd delegacji polskiej do Kowna.

Warszawa, 25. 1. W dniu dzisiejszym pociągiem pospiesznym przez Wilno wyjechała do Kowna delegacja polska do rokowań polsko-litewskich z naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówką na czele.

Litwini jadą do Warszawy.

Warszawa, 26. 6. Dnia 27 bm. o 9 wieczorem przybędzie do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo-tranzytowych. Przewodniczącym delegacji jest p. Zaunius.

Rozprawa chorzowska w Hadze.

Hagga, 25. 6. Na dzisiejszym rannem i popołudniowem posiedzeniu Stałego Trybunału Międzynarodowego przemawiał w sprawie chorzowskiej agent Polski p. Sobolewski, odpowiadając na zarzuty rzecznika niemieckiego. Wykazał on, że zarzuty są bezpodstawne, zwłaszcza, że niektóre dokumenty, złożone przez Niemcy, nie są zgodne z rzeczywistością.

Następne posiedzenie Trybunału odbędzie się w środę i poświęcone będzie replikom obustronnym.

Materjały budowlane będą musiały być kupowane przedewszystkiem w kraju.

Warszawa, 23. 6. Celem racjonalnego dokonywania zakupów materjałów budowlanych, instalacyjnych i technicznych dla rozbudowy gospodarczej samorządów, ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do zasadniczego uregulowania sprawy, przyjmując jako zasadę, ażeby w miarę możności kupować materjały budowlane i techniczne we firmach krajowych, a tylko w ostatecznym wypadku zagranicą.

Te ostatnie zakupy będą musiały być tak dokonywane, ażeby właściwe czynniki państwowe miały możność przeprowadzenia nad niemi kontroli.

Wycieczka członków Koła Bławatników

przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Częstochowa. Dnia 20 czerwca rb. o godz. 5.20 rano wycieczka przybyła do Częstochowy, gdzie na dworcu oczekiwali przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie w osobach: p. prezesa Jerzego Cholewickiego, sekretarza p. Antoniego Gmachowskiego i kierownika Sekretarjatu tegoż Stowarzyszenia p. Stanisława Kossowskiego oraz przedstawiciele fabryk.

Pomimo ogromnego zmęczenia, wywołanego tak forsowną podróżą, wszyscy uczestnicy wycieczki pierwsze swe kroki skierowali na Jasną Górę, by złożyć hołd Królowej Niebios, byli na mszy św. odprawionej na intencję wycieczki i przystąpili niektórzy do spowiedzi i komunji św. Następnie wycieczka zwiedziła skarbiec, poczem na tle Klasztoru Jasnogórskiego dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

Po spożyciu śniadania, wydanego przez Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie wycieczka udała się na zwiedzanie fabryk. W ciągu dnia zwiedzono: Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókiennych „Stradom", fabrykę „Motte, Meillasoux et Cailiez", Częstochowską fabrykę Kapeluszy i „Societé fermiere de la Czenstochovienne" oraz szkołę Handlową.

W międzyczasie spożyto w restauracji hotelu „Polonja" wspólny obiad wydany przez Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie.

Wieczorem uczestnicy wycieczki zebrali się w lokalu Stow. Kupców Polskich, gdzie spożyto kolację, w której wzięli udział przedstawiciele tegoż Stowarzyszenia, przedstawiciele fabryk i zaproszeni goście. Podczas kolacji przemawiali: Prezes Stow. Kupców Polskich w Częstochowie p. Cholewicki, prezes Koła Bławatników Pomorza p. Maciejewski z Tczewa, Wicedyr. Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Radojewski, dyrektor fabryki „Motte" p. Stalens Wiceprezydent miasta p. dr. Nowak. Redaktor p. Wilkoszewski, członek zarządu Stowarzyszenia p. Nowicki, p. Damski, p. Trziński, prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Wejherowie p. Michalski, członkowie Koła Bławatników Pomorza pp. Antoni Miotk, Kryzan i inni. Po kolacji w pogawędce towarzyskiej poruszono szereg bolączek ogólno-kupieckich, poczem uczestnicy wycieczki w miłym nastroju z żalem opuszczali gościnne progi Stowarzyszenia Kupców, udając się w dalszą podróż do Łodzi.

Łódź. W Łodzi uczestnicy wycieczki powitani byli na dworcu przez przedstawicieli Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego i fabryk, poczem zwiedzili: Fabrykę Wyrobów Trykotowych i Dzianych „Jakób Hirschberg i Wilczyński", Zakłady Przemysłowe „K. Szeibler i L. Grohman", Fabryka Łódzka Manifaktura Pluszowa „Teodor Finster", fabrykę „Moses" „Rosenfeld i Syn" i inne.

Tegoż dnia uczestnicy wycieczki podejmowani byli obiadem w Grand Hotelu. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele Związku Przemysłu Włókienniczego w osobach dyrektora p. dr. Barcińskiego, który powitał gości sekretarza p. dr. Solańskiego, inż. p. Guthke, przedstawiciele Krajowego Związku w osobach p. dr. Wacława Kaffanke, mec. Albrechta, inż. przemysłowy Województwa p. Piaskowski, reprezentanci pp. Dąbrowski i Stobiecki z Bydgoszczy i szereg wybitnych fabrykantów m. Łodzi. Wieczorem p. Adolf Horak — właściciel fabryki Wyrobów Bawełnianych w Łodzi podejmował uczestników wycieczki kolacją wspólnie z p. Stobieckim z Bydgoszczy. Następnego dnia wycieczka udała się do Tomaszowa, gdzie zwiedziła: fabrykę sukna „H. Landsberg", warszawską Fabrykę Dywanów „Dywan", Tomaszewską fabrykę Dywanów „Aleksander Müller" i była przyjęta obiadem przez Związek Przemysłowców w Tomaszowie, w imieniu którego powitał wycieczkę prezes p. Landsberg. Po powrocie do Łodzi uczestnicy wycieczki zebrali się w sali Stowarzyszenia Kupców, gdzie wysłuchali referatu p. inż. Piaskowskiego. „O historji Łodzi i rozwoju przemysłu włókienniczego".

Warszawa. Uczestników wycieczki powitali na dworcu przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, poczem udano się do lokalu tegoż Stowarzyszenia, gdzie przemówienia powitalne wygłosili, Prezes Naczelnej Rady p. Bogusław Herse i Prezes Koła Bławatników p. Stanisław Węgierski, na które odpowiedział Prezes Koła Bławatników p. Władysław Maciejewski z Tczewa.

Następnie zwiedzono fabryki: Fabrykę Firanek „Szlenker, Wydżga & Weyer" i fabrykę trykotaży „Jan Matuszewski".

O godz. 3-ciej po poł. wycieczka podejmowana była śniadaniem w Resursie Obywatelskiej, a wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

Następnego dnia wycieczka zwiedziła Stare miasto, Zamek, Łazienki i inne zabytki Warszawy pod przewodnictwem p. Alfreda Koplina, który udzielał objaśnień. Po południu uczestnicy wycieczki udali się do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac i okolice.

Wieczorem uprzejmi gospodarze w osobach pp. Dütza, Jakubowskiego, Gąsiorowskiego, Koplina i Pawłowskiego odprowadzili uczestników wycieczki na dworzec, gdzie prezes Koła Bławatników Pomorza p. Maciejewski w imieniu wycieczki bardzo serdecznie podziękował za gościnne przyjęcie i okazane serce.

A gdy pociąg ruszył p. Maciejewski zgromadził koło siebie wszystkich uczestników wycieczki i podziękował za harmonijną łączność towarzyską jaka cechowała uczestników wycieczki, a w odpowiedzi na co pp. Michalski i Miotk podziękowali prezesowi Maciejewskiemu za zorganizowanie tak ciekawej i miłej wycieczki.

Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy", uczestnicy wycieczki w podniosłym nastroju powracali do swych domów.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 czerwca 1928 r.

Kalendarzyk. 29 czerwca, Piątek, Św. Piotra i Pawła ap.
30 czerwca. Sobota, Wspomn. św. Pawła
1 lipca, Niedziela, 5 po Św. N. Krwi P. J.
Wschód słońca g. 3 — 19 m. Zachód słońca g. 20 — 03 m.
Wschód księżyca g. 19 — 50 m. Zachód księżyca g. 5 — 51 m.

Z miasta i powiatu.

Gawroński c/a Stawicki.

Nowemiasto. Przed Izbą Karną w Brodnicy odbyła się w ubiegły wtorek po południu głośna przed półtora rokiem sprawa p. Gawrońskiego, który na skutek umieszczonej notatki w № 152 z 1926 r. zaskarżył naszego odpowiedzialnego redaktora. Pierwsza rozprawa odbyła się dnia 25-go maja ub. roku przed tut. Sądem ławniczym, na której się pan G. przyznał do przemytnictwa walutowego zagranicę i wobec tego proces przegrał. Pan Gawroński niezadowolony z wyroku tut. Sądu wniósł odwołanie, na skutek czego miała się odbyć rozprawa w ubiegły wtorek w Brodnicy. Przewodniczył p. sędzia Samulski, dyrektor Sądu Apelacyjnego z Torunia. Pan Gawrońskiego zastępywał p. adwokat Pehr z Grudziądza.

Naszego redaktora odpow. zastępował p. adwokat Pawłowski z Brodnicy.

Ponieważ zastępca p. G. zakwestjonował skład p. sędziów niezawodowych, do którego to wniosku sąd się przychylił, wobec tego została sprawa odroczona.

Wpisy dzieci do szkoły powszechnej w Nowemmieście

odbędą się w poniedziałek i wtorek, dnia 2 i 3 lipca rb. od godz. 9—13 w kancelarji szkoły. Zgłosić należy dzieci, które urodziły się w roku 1921 lub wcześniej. Uprasza się rodziców i opiekunów, aby zgłoszenie uskuteczniali we wskazanych dniach, a nie później.

Kierownictwo szkoły.

Podziękowanie.

P. Kastrau z Bratjana ofiarował 50 ft. pszennej mąki dla Tow. św. Wincentego à Paulo.

Kyclerowa, przewodn. Tow. św. Winc. à Paulo.

W sprawie wścieklizny.

Do obwodu zagrożonego wścieklizną należy także Radomno i Małe Bałówki.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Stow. Młodzieży Kat. w Mrocznie.

Mroczno. Dzień 17-go czerwca upamiętnił się niezwykłą uroczystością, a było nią poświęcenie sztandaru Stow. Młodz. Kat. Już w sobotę, dnia 16-go można było zauważyć niezwykły ruch w naszej wiosce. Druhowie Stow. Młodz. pracowali przy dekoracji kościoła, ołtarza, wioski i także miejsca zabawy na Wąsie, aby uświetnić i uroczyście przyjąć gości i bratnie Stow. W niedzielę, dnia 17 czerwca już od rana godz. 8-mej stali druhowie z prezesem na czele, aby przyjąć gości i bratnie Stow. Z gości przybyli porucznik p. Sikorski, ofic. instr., patron Stow, Młodz. z P. Brzozia, p. naucz. Szulwic, patron Stow. Młodz. Słup, p. naucz. Ostrowski oraz p. naucz. Krebs, kier. szkoły Boleszyn. Stowarzyszenia przybyły następ.: z Nowegomiasta męskie, Lubawy męskie, Skarlina męskie, Polskiego Brzozia żeńskie i męskie, Tynwałdu męskie, Boleszyna żeńskie i męskie, Słupa żeńskie i męskie i Sugajna męskie. Druhen było razem 49, druhów 260. Druh Prezes witał gości i bratnie Stow. hasłem „Gotów". Potem nastąpiła ogólna zbiórka na placu przed „Bazarem", aby brać udział gremjalnie w poświęceniu sztandaru miejscowego Stow. Po zdaniu raportu p. por. Sikorskiemu przez drh. Prezesa, wmaszerowano na cmentarz przed ołtarz, specjalnie na ten cel zbudowany. Poświęcenie sztandaru, okolicznościowe przemówienie wygłosił nasz sędziwy proboszcz i zarazem protektor Stow. ks. dr. Maliński. W tem przemówieniu dał nam ks. protektor krótki obraz z życia św. Stanisława i zarazem zachęcał, aby Stow. Młodz. Kat. poszło w jego ślady. Po poświęceniu pomaszerowały Stow. do kościoła na nabożeństwo, które celebrował patron Stow. ks. Papenfus. Imponujący był widok, gdy podczas podniesienia pochylały się wszystkie sztandary. Po nabożeństwie wymaszerowano zwartym szykiem na plac przed „Bazar", tam nastąpiło wbijanie gwoździ, wspólna fotografja i defilada. Po defiladzie ruszono pochodem przez wioskę, lecz deszcz przeszkodził, więc rozeszły się Stow. na przerwę obiadową. Gwoździe ofiarowali następujący goście i Stow.: Katolicki Związek na diecezję chełmińską, złoty, 67 p. p. Brodnica srebrny, państwo Kopańscy Wąs srebrny, p. Szczepańscy z Kowalik srebrny, p. Wierzbowscy z Mroczna złoty, p. Wieczerzyccy z Mroczenka złoty, p. Łukowiczowie z Mroczenka srebrny, Stow. Młodz. Lubawa srebrny, Stow. Młodz. Nowemiasto srebrny, Stow. Młodz. żeńskiej Pol. Brzozie złoty, Stow. Mł. męskiej Pol. Brzozie złoty, Kółko Rolnicze z Mroczna srebrny, Stow. Młodz. Skarlin złoty, Stow Młodz. Tynwałd złoty, Stow. Młodz. żeńskiej i męskiej Boleszyn srebrny, Stow. Mł. żeńskiej i męskiej Słup srebrny, Stow. Młodz. męskiej Sugajno srebrny. Razem 17, a nie jak mylnie podano w nr. 72 „Drwęcy", czternaście. Po południu o godz. 2,30 nastąpiła zbiórka, celem wzięcia udziału w nieszporach. Po nieszporach zebrały się Stow. w dwu szeregach na placu przed kościołem, aby wymaszerować wspólnie na miejsce zabawy Wąs. Po odebraniu raportu od Naczelników poszczególnych Stowarzyszeń przez miejscowego prezesa i po zdaniu raportu p. por. Sikorskiemu, ofic. instr., ruszono przy dźwiękach orkiestry, poprzedzanej przez banderę konną, składającą się z 6 jeźdźców. a nie 8, jak mylnie podano w „Drwęcy" nr 72, na miejsce zabawy. Tam nastąpiły różne urozmaicenia, jak występy dziatwy szkolnej, loterja fantowa. Kierownik szkoły miejsc., p naucz. Bukowski, zrobił malcom niespodziankę różnemi podarunkami. Na miejscu zabawy raczyli nas zaszczycić swą obecnością: wiel. ks. dr. Maliński, ks. prob, Szychowski z Boleszyna oraz ks. prob. Wollenberg z Pol. Brzozia, a nie, jak mylnie podano w „Drwęcy", z Niemieckiego. Wieczorem wygłosił patron Stow. Młodz. ks. Papenfus. okolicznościowe przemówienie, zarazem wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI oraz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie odśpiewano modlitwę wieczorną i bawiono się ochoczo dalej. a nie jak mylnie podano w „Drwęcy", iż odmaszerowano do Mroczna.

Podziękowanie.

Mroczno. W imieniu Stow. Młodz. Kat. składam najserdeczniejsze podziękowanie pp. Marji i Stanisławie Kopańskim, za bezpłatne haftowanie sztandaru, p. Rykowskiej za piękne udekorowanie kościoła oraz ołtarza służącego do poświęcenia sztandaru, p. Kopańskiemu za bezinteresowne oddanie materjału oraz miejsca zabawy. pp. Szpakowskiemu i Kopańskiemu za furmanki, wysłane po orkiestrę, p. Olęckiemu za stawienie powózki dla por. p. Sikorskiemu do Nowegomiasta, drh. Zielińskiemu za dostarczenie zielonego, p. kier. szkoły naucz. Bukowskiemu oraz paniom nauczycielkom za udział w pochodzie, p. Wiśniewskiemu, bławatnikowi, za podarowanie wstęgi do sztandaru, wszystkim chrzestnim, ofiarodawcom, Stowarzyszeniom oraz tym, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystości poświęcenia sztandaru naszego składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Kowalewski, prezes Stow. Młodz. Kat.

EMIL RICHEBOURG. 35

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Pozwól mi wygłosić zdanie wręcz przeciwne — baron odrzucił. — Co się tyczy trwogi i niepokoju, ma do nich stokroć więcej prawa pani Lambert od ciebie. Ona widzi syna zmuszonego puszczać się na nowo, na burzliwe fale oceanów, gdy tymczasem twoja córka zostaje przy nas w domu, z twoją miłością i czułością macierzyńską, która potrafi jej osłodzić rozłączenie z narzeczonym, i smutek ułagodzi.

Na te słowa, nic już nie odpowiedziała. Musiałaby była chyba zdradzić tajemnicę, głęboko w sercu zagrzebaną.

Pan Borsenne według danej obietnicy stawił się wieczorem u państwa de Précourt. Widać było w jego twarzy, że z niczem przybywa.

— Powiedział mi pan minister — tłumaczył — że stu innych byliby uszczęśliwieni z takiego awansu, jaki spotkał pana Lamberta. Obecnie niczego już zmienić niepodobna. On zresztą nie jest również wszechwładnym w tej sprawie. Musi wykonywać rozkazy, i stosować się do rozporządzeń admiralicji. W każdym razie obiecał pamiętać nadal o panu Lambert, jako o oficerze wielkich zdolności, i wysoko cenionym przez zwierzchników. Za rok... za dwa najdalej, znajdzie się sposobność wynagrodzenia mu trudów obecnych takąś posadą spokojną, a korzystną.

Na to nie było odpowiedzi. Nie godziło się nawet rozwodzić przeciw temu ze skargami. Jerzy otrzymywał rzeczywiście znaczny awans, który wzbudzał niezawodnie zazdrość w niejednym, mniej szczęśliwym koledze. Zadawano mu cios nader bolesny, starając się ranę zagoić miodowemi słówkami i obietnicami na przyszłość.

Na pozór, obsypywano Jerzego względami; powinien więc być za to wdzięczność za tyle łaski, okazanej mu przez ministra.

Naśladowano poniekąd zwyczaj barbarzyński u dzikich plemion indyjskich, gdzie ofiarę, na śmierć skazaną, prowadzą pod topór, pod bramę triumfalną, ustrojoną w kwiaty i wstęgi różnobarwne.

Obie rodziny były zrozpaczone.

Najszczerszy powien serdeczny przyjaciel Jakóba Lambert'a chciał raz jeszcze spróbować i udał się z prośbą do ministra. Ten go nawet wcale nie przyjął. Kazał mu tylko powiedzieć przez usta swego sekretarza:

— Obecnie pan minister nie może już zmienić niczego. Pan Lambert był mu wprawdzie gorąco polecony, tak przez pana, jak i przez inne, bardzo wpływowe osobistości. Postarał się też dla niego o awans niesłychany, zważywszy jego wiek młody i nie wiele lat służby w marynarce.

Słowa te potwierdzały w zupełności doniesienie pana de Borsenne.

Zagasł ostatni promyk nadziei.

Jerzy potrzebował całej siły moralnej, zaczerpniętej w poczuciu obowiązku służbowego, aby opanować i zgłuszyć głos serca, buntującego się przeciw tak bolesnej rozłące z ukochaną.

Zaczął się natychmiast wybierać w drogę, udając spokój lodowaty.

Posłał jednocześnie lokaja z bilecikiem tej treści do Joanny:

— Przyjaciel mego ojca próbował ostatecznie dostać się do ministra, ale wszystko spełzło na niczem. Odjeżdżam jutro o piątej rano. Chciałbym koniecznie spędzić ten ostatni wieczór z tobą, moja najmilsza.

Lokaj powrócił niebawem, przynosząc odpowiedź Joanny:

— Pójdziemy do was na cały wieczór. Matka moja traci nieledwie przytomność z rozpaczy. Lękamy się nawet o jej zdrowie. Pomimo tego chce nam towarzyszyć.

Ponad podpisem, na papierze, były ślady wilgotne, dwóch ciężkich łez.

człowieczego? A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eljaszem, a inni Jeremjaszem, albo jednym z Proroków. Rzekł im Jezus: A wy kim mię powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Symonie Barjona: bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

Pan Jezus i Jego apostołowie.

W Betsaidzie nad brzegami pięknego jeziora Genezaret mieszkały dwie pary braci. Byli to prości rybacy, nieznani, lecz imiona ich już od dawna zapisane były w księdze żywota — mieli oni zasłynąć między wszystkiemi narodami, a następcy jednego z nich mieli kierować oną ogromną łodzią Kościoła i zagarniać do niej ludzi bez liczby. Ci czterej mężowie zwali się Piotr i Andrzej, Jakób i Jan. Kiedy przyszedł do nich Pan Jezus, właśnie łowili ryby, lecz bezowocnie. Pan Jezus wstąpił w łódkę Piotrową, dając tym znać, że będzie przebywał, że będzie nauczał i łaski swoje dawał w Kościele, którym rządzić będzie Piotr i jego następcy. Poraz drugi kazał im zarzucić siecie, a gdy to uczynili, złowili ryb mnóstwo wielkie, a to miało być dla nich znakiem, że kiedy potem wyjdą na świat i w imię Jezusowe narody nauczać będą, obfity połów między ludźmi uczynią.

Sam Chrystus P. wybrał sobie Apostołów; innych, którzy sami doń przychodzili, nie przyjął. Bóg wybrał ubogich, nieuczonych, maluczkich, by wiadomem było każdemu, iż tak prędkie rozszerzanie się chrześcijaństwa nie jest dziełem ani mądrości ani bogactw, ani mocy opowiadaczy jego, lecz jedynie dziełem łaski bożej.

Bóg dał Apostołom nadzwyczajne dary łaski swojej — czynili cuda, wypędzali czartów, ludzie dziwili się temu; lecz oni nie nadymali się pychą, nie chlubili się z tego, lecz chlubili się jedynie z słabości swojej. Nie wstydzili się krzyża, a jeżeli się z czego chlubili, to z krzyża Chrystusowego.

Apostołowie nie chcieli być lepszymi od swego Pana i Mistrza, który im przepowiedział, że ich nienawidzieć będą dla imienia Jego. Wszędzie czekały ich cierpienia; szatan, którego królestwo mieli obalić, na każdem miejscu im się sprzeciwiał, podburzając przeciw nim żydów i pogan, a nawet i fałszywą brać. Sprzeciwiali się im królowie i mędrcy i uczeni, wypędzano ich z miast, wtrącano do więzień, biczowano, nowe wynajdowano męczarnie, lecz ani jeden z nich nie zachwiał się. Piotr umarł na krzyżu, Paweł ścięty mieczem; Andrzej również na krzyżu umarł, Szymon przepiłowany na dwoje, Bartłomiej ze skóry odarty, Jakób starszy ścięty, Tadeusz maczugą zabity, Jakób młodszy strącony z dachu kościelnego, a Jan wrzucony w beczkę wrzącego oleju. A jednak pokonali oni cały świat, nie ogniem i mieczem, ale swą nauką, pokorą i ofiarą swego życia.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1928. Nr. 26

Na Niedzielę piątą po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rodz. V. w. 20—24.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu, Raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

Kochaj bliźniego twego!

Mówi Pan Jezus: „każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu.“ Nie dosyć jest wstrzymać się od wywarcia jawnie złości swojej słowy, lub uczynkiem; nietylko się gniewać nie mamy na bliźniego, ale jeszcze żyć z każdym w zgodzie i pokoju, a jeżeliśmy kogo obrazili, przeprosić go i pojednać się z nim, z dobrocią do niego przemawiać, słodyczą jego złość rozbrajać, to zasługa przed Bogiem. Tego wymaga miłość chrześcijańska. Jestto rzecz prawie nie do pojęcia, aby chrześcijanin, który codziennie w modlitwie woła: odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; aby ten mógł się dopuścić wywierania złości na bliźnim i wymawiania słów hańbiących, złorzeczeń i przekleństw. Pan Jezus powiedział wyraźnie, że po zobopólnej miłości poznaje się uczniów Chrystusowych, że ta miłość bliźniego jest cechą uczniów i wiernych sług jego, a jakże się mało znajduje takich, coby to święte przykazanie Boskie zachowali!

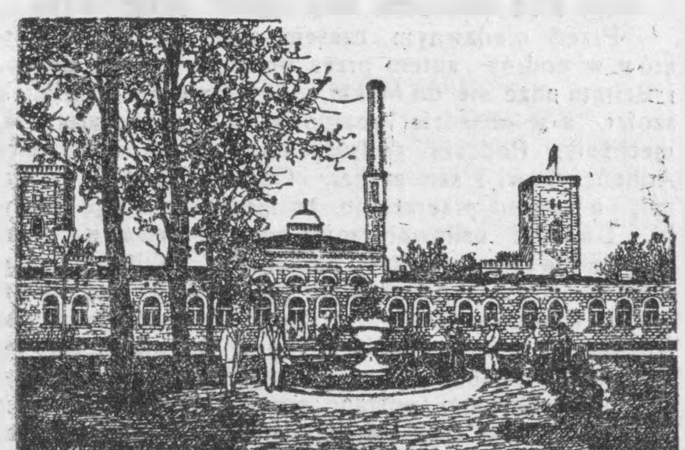
Każe Pan Jezus opuszczać ołtarze swoje dla pójścia pojednania się z bratem swoim; tem daje nam do zrozumienia, że wszystkie ofia-

Solanki Inowrocławskie.

Dnia 1 maja rb. otwarto nowy sezon kąpielowy w Inowrocławiu, głośnem zdrojowisku na całą Polskę ze swoich właściwości leczniczych, znanem nawet daleko poza granicami kraju.

Społeczeństwo Polski Zachodniej, a mianowicie Pomorza i Wielkopolski zbyt mało przywiązuje zainteresowania dla tej miejscowości kuracyjnej, w myśl zapewne mądrej maksymy Andrzeja Maksymiljana Fredry: „Cudze chwalicie, swego nie znacie...“

Tak jest bezsprzecznie. Bo gdyby było inaczej, t. zn. gdyby społeczeństwo tej części Polski znało dokładnie wartość leczniczą uzdrowiska inowrocławskie-



Solanki Inowrocławskie.

go, wówczas zakład ten już dziś osiągnąłby szczyt swojego rozwoju, a ilość jego kuracjuszy rok rocznie byłaby niepomiernie wyższa, aniżeli to jest obecnie.

Uzdrowisko Inowrocław położone jest na głównej linji kolejowej Warszawa—Toruń—Poznań i Kraków—Katowice—Bydgoszcz—Gdańsk. Dokładna data jego założenia przypada na rok 1875, choć należyty rozwój zakładu rozpoczyna się dopiero z chwilą powstania Polski. Rząd niemiecki nie miał przecież celu subwencjonowania uzdrowiska ze względów politycznych. Z chwilą powstania Polski dla Inowrocławia otworzyły się nowe perspektywy, które uwieńczono w r. 1922 całkowitą przebudową zakładu kąpielowego, znacznem powiększeniem ilości cel kąpielowych, zaprowadzeniem kąpieli borowych i słonecznych. Urządzenia kąpielowe obecnie odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom.

Wartości lecznicze Inowrocławia.

Inowrocław leży na podziemnej skale solnej, którą w r. 1907 zalał potężny zdrój podziemny. Od tej chwili eksploatacja soli odbywa się tylko w formie warzonki. Przy warzeniu, po wykrystalizowaniu się soli kuchennej, pozostaje ług. Jest to płyn, zawierający mniejszy procent soli kuchennej, daleko większy natomiast procent innych soli, szczególnie jodobromowych. Solanka i ług są właśnie środkami leczniczemi. Do kąpieli solankowych dołącza się kwas węglikowy. Dalej, jako środek leczniczy, zaprowadzono w r. 1923 borowinę, którą wydobywa się z łąk miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe.

Z solanki inowrocławskiej wyrabia się na miejscu wodę do picia, odpowiadającą swemi składnikami źródłom słynnego Kissingen.

Zgodnie z analizą, którą przeprowadziła Królewska Akademja Górnicza w Berlinie, solanka inowrocławska jest niedościgniona tak pod względem ilościowym i jakościowym zawartych w niej składników stałych i żadna solanka, zarówno krajowa, jak i zagraniczna, nie dorównywa solance inowrocławskiej, której działalność potęguje się jeszcze przez to, że zawiera b. ważne dla organizmu sole jodowe i bromowe.

Z powyższego wynika, że solankowe kąpiele inowrocławskie są wskazane przy wszystkich cierpieniach, przy których używa się wogóle kąpieli solankowych. Przedewszystkiem zaleca się je celem usunięcia zapaleń stawów i połączonych z niemi cierpień różnych części organizmu, zwłaszcza przy zołzach, reumatyźmie, chorobach skórnych, chorobach kości, dnie (artretyźmie), chorobach stawów, oczu, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele inowrocławskie przy chorobach kobiecych, chorobach opłucnej i błony brzusznej, przy cierpieniach narządów oddechowych i serca.

Nadzwyczaj dobre skutki inowrocławskiej solanki w chorobach dziecięcych spowodowały założenie w Inowrocławiu specjalnego zakładu dla dzieci, który za czasów niemieckich znajdował się pod protektoratem b. cesarza i b. cesarzowej niemieckiej, a dziś nosi nazwę imienia marszałka Focha.

Dodatkowe, równoległe klasy gimnazjalne.

Ministerstwo oświaty wydało ostatnio okólnik do kuratorów szkolnych w sprawie otwierania równoległych klas gimnazjalnych dla młodzieży, która ukończyła pełną szkołę powszechną i pragnie kształcić się dalej. Rozporządzenie przewiduje otwarcie dodatkowych klas, począwszy od 4-tej w górę, w tych wszystkich gimnazjach, które posiadają odpowiednie warunki lokalowe. Nowe oddziały mają być otwarte z początkiem nowego roku szkolnego. W ciągu najbliższego czasu kuratorowie okręgów szkolnych są obowiązani nadesłać p. ministrowi sprawozdania o wynikach akcyj w tym kierunku. Jednocześnie p. minister polecił, aby wizytatorowie zarówno szkół średnich, jak i powszechnych byli obecni przy egzaminach, urządzanych dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej pragnie dostać się do gimnazjów.

Umundurowanie dla przysposobienia wojskowego.

Władze wojskowe zatwierdziły przepisy mundurowe 9 organizacji przysposobienia wojskowego, m. i. Sokoła i Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Nie wolno im używać takich części umundurowania a zwłaszcza odznak, po których poznaje się armję regularną. Broń wolno używać tylko przy publicznych występach. Nie wolno też używać tytułów wojskowych.

Naprawa Wawelu.

Wawel, skarbnica pamiątek narodowej chwały i sławy oraz ośrodek kultury naszej Polski ma podlec gruntownemu odnowieniu. Rząd i władze zestawiły już plan restauracji. Wszelkie zabytki jak obrazy, meble i inne bezcenne dzieła starożytnej sztuki zostaną odnowione, meble o historycznej wartości do urządzenia sal zostaną wykupione z rąk prywatnych. Wydatki wyniosą około 100 tysięcy zł. Na uzyskanie części tej sumy ma być użytą połowa opłat ze wstępów od zwiedzających. Niezależnie od tego zamierza zarząd zwrócić się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o jednorazową zapomogę z jego szkatuły. Co zaś do reszty zamierzają miarodajne czynniki zwrócić się o pomoc do całego społeczeństwa.

Wydawnictwa.

„Wiek XX.“ Ukazał się numer 11 poczytnego społeczno-literacko-artystycznego tygodnika warszawskiego „Wiek XX.“ Na całość numeru składają się interesujące artykuły:

„Organizacja siły“ — wstępny; „poezja proletarjacka“ — A. A.; „Rada Szkolna Okręgowa“; „Wśród książek“ — El. sn.; „Sytuacja aprowizacyjna“ — L. B.; „Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego“ — L. Starski; „Skąd wziąć pracowników kultury artystycznej?“ — Stefanja Zachorska; „Z zagadnień stylu teatralnego“ — Juljusz Starzyński; „Sztuki Piękne“; „Kronika filmowa“; Kronika.

ry, sercem składane zagniewanem, obmierzłemi Bogu się stają. Cokolwiek czynimy, choćby to i najważniejszą sprawą była, jak ofiara Bogu składana, gdziekolwiek jesteśmy, wrócić się powinniśmy wpierw i z bratem się pojednać, skoro nam sumienie przypomni uchybienie przeciw miłości. Inaczej wszelki uczynek jest bez zasługi przed Bogiem, bo mu brak miłości.

Serc zwaśnionych, nienawiścią tchnących, Bóg nienawidzi; nie przyjmie On daru od nich, póki ich uleczonymi z tej niebezpiecznej choroby gniewu nie zobaczy.

Mówi wielu, że trudno, a nawet niepodobno nieprzyjaciołom darować, ich kochać, im dobrze czynić. Trudno to, prawda, ale znika ta trudność, kiedy sobie przypomnimy warunek, jaki Pan Jezus do osiągnienia Królestwa Niebieskiego położył. Królestwo niebieskie, mówi On, gwałt cierpi i gwałtownicy jedynie otrzymują je. Pan Bóg nie wymaga od nas rzeczy niepodobnych, nie ma i jednego przykazania w prawie Boskiem, któregoby nam ścisłego zachowania święci pańscy nie zostawili przykładu. Nie ma rzeczy, którejbyśmy przy pomocy łaski Boskiej wykonać nie potrafili.

Miłujcie nieprzyjacioły wasze.

Przykład.

Za czasów wielkiej rewolucji francuskiej mieszkańcy krainy Vendei i kapłani byli wystawieni na straszliwe prześladowanie ze strony republikanów. Dnia jednego przypadła uroczystość, kościół w parafji Segreas był przepełniony ludem. Kapłan wymawiał właśnie przy ołtarzu słowa konsekracji, lud padł na kolana — w tem dano znak na alarm. Niewiasty tłoczą się przerażone jedna przez drugą, mężczyźni spoglądają ku drzwiom — sam tylko kapłan spokojny, bez trwogi. Odwraca się i mówi: „Ofiara św. rozpoczęta, musi być dokończona". Klęka, bije się w piersi i spożywa Ciało Pańskie. Tymczasem rozruch poza kościołem coraz większy, wpada chłopak i woła: „Ratujcie księdza. Nieprzyjaciele już we wsi i tuż idą za mną". Kapłan rozebrał się, był już w zakrystji, gdy u drzwi kościoła stanęło dwu dragonów z dobytemi szablami. Kapłan ucieka przez zakrystję, lecz na cmentarzu stało dwu drugich żołnierzy, którzy go mieli pochwycić. Kapłan przeskakuje mur, ucieka — żołnierze pędzą za nim. Ksiądz był silny i zwinny, przeskakuje przez płoty i rowy, nadbiega nad brzeg bystrej rzeki, i nie namyślając się ani na chwilę, wpada i przepływa na drugą stronę. Obejrzy się za siebie, owi dwaj żołnierze gonią i jeden z nich rzuca się także w wodę rzeki. Ksiądz pędzi dalej, spuszcza się na drugą stronę rzeki, ginie z oczu zawziętym wrogom — ocalony. Wtem daje się słyszeć przeraźliwy krzyk: „Ratuj, kto możesz" — kapłan wraca i z pagórka widzi, jak żołnierz topi się i w rzece ostatnich sił już dobywa. Kapłan, który uczył, iż złem za złe ani nieprzyjacielowi płacić się nie godzi, spieszy, co tchu na ratunek żołnierzowi, rzuca się w rzekę, chwyta żołnierza, wydobywa go na brzeg i na pół umarłego przywraca do życia. Żołnierz otwiera oczy i na widok kapłana, który

go ścigał, zawołał z podziwieniem: „Czy to podobna? Czy to ty mnie wybawił? Ty, któremu ja zaprzysiągłem śmierć i któregom na śmierć gonił?" Odpowiedział kapłan: „Teraz mnie masz, jestem twoim jeńcem, bo już teraz i uciekać nie mogę, możesz mnie zabić, jeżeli chcesz". O nie, odpowiedział żołnierz, raczej ja sam wolę zginąć, niż ciebie się tknąć. Tak nas oto oszukują. Mówią nam ustawicznie, że kapłani są naszymi największymi wrogami i że nic więcej, jeno krwi naszej pragną". Kapłan odpowiedział: „Teraz przekonujesz się sam, że nie myślimy o zemście. Jam spełnił tylko mą powinność, ratując ciebie, i każdy kapłan, i owszem każdy chrześcijanin powinienby to uczynić, com ja uczynił. Lecz i ty bądź takim, a nie prześladuj tych, którzy w Boga wierzą i służą mu". — „Uciekaj, uciekaj, księże, zawołał żołnierz — oto idą moi towarzysze, a my żołnierze musimy słuchać; ratuj się coprędzej. Ja pójdę do nich i powiem im, żeś uciekł, bo oni by ci nie darowali. Bądź zdrów, bądź zdrów — nie zapomnę ci tego nigdy — uciekaj, bo oni już są niedaleko". Tak się rozeszli — ksiądz ukrył się i ocalał.

Na Uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła Apost.

LEKCJA.

Dzieje apost. w rozdz. XII. w. 1—11.

W onych dniach: oburzył się mocą król Heród, aby utrapił niektóre z kościoła. I zabił Jakóba, brata Janowego mieczem. A widząc, że się podobało Żydom, przydał, że pojmał i Piotra. A były dni Przaśników. Którego pojmawszy, wsadził do ciemnicy; podawszy go czworakiej czworostraży żołnierzów pod straż, chcąc go po Pasce wywieść ludowi. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim. Aż gdy go miał wywieść Heród; onejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami: a stróże przed drzwiami strzegli ciemnicy. A oto Anioł Pański podle stanął, a jasność oświeciła mieszkanie; a uderzywszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk jego. I rzekł do niego Anioł: Opasz się i obuj ubrania twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźmij na się odzienie twoje, a idź za mną. A wyszedłszy szedł za nim; a nie wiedział, żeby było prawda, co się działo przez Anioła; lecz mniemał, żeby widzenie widział. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta; która się im sama otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jednę ulicę; i natychmiast odszedł Anioł od niego. A Piotr, przyszedłszy ku sobie, rzekł: teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej, i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XVI. w. 13—19.

Onego czasu: Przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czem mienią być ludzie Syna

Ważne dla maturzystów.

Związek Studentów Kresów Zachodnich w Warszawie, mający długoletnie doświadczenia na polu niesienia Pomocy matórzystom, którzyby pragnęli studjować w Warszawie, organizuje i w tym roku w czasie wakacyjnym na terenie ziem zachodnich agendy, których zadaniem będzie bezinteresowne informowanie w jak najszerszej mierze o warunkach przyjęcia i studjowania na wyższych uczelniach warszawskich, o kosztach mieszkania oraz utrzymania w stolicy, jakoteż o warunkach egzystencji wogóle.

Fakt, że w całej Polsce zachodniej niema Politechniki, szkoły sztuk pięknych, wydziału ogrodniczego, weterynaryjnego, ani też dentystyki, sprawia, że studja w Warszawie dla poważnego odłamu młodzieży stają się koniecznością. Niezależnie od tych względów Warszawa jako największe centrum polskiego życia akademickiego, pociąga liczne jednostki, którym zależy nietylko na otrzymaniu dyplomu, ale również na wyrobieniu organizacyjnem i towarzyskiem, czyli na przygotowaniu do przyszłego życia społecznego.

Znaczna ilość zapytań, które z kół młodzieży województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, corocznie wpływają do agend informacyjnych Z. S. K. Z. może być dowodem, jak żywotną jest ideologja Związku, propagującego hasło kulturalnego zespolenia Polski i zaopatrzenia życia gospodarczego Kresów Zachodnich w potrzebne siły fachowe. Zarząd Z. S. K. Z.

Agendy informacyjne akademików.

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie zawiadamia maturzystów pomorskich, że tak samo jak w poprzednich latach, tak i w tym roku urządza w czasie letnich wakacyj dla wygody przyszłych swych członków agendy informacyjne, które udzielają wszelkich wiadomości o warunkach przyjęcia do wyższych uczelni w Warszawie, o studjach wogóle, o warunkach mieszkaniowych i t. d.

Agendy informacyjne na Pomorzu prowadzą członkowie naszego Koła w następujących miejscowościach:

1. Kol. Rossmanówna Danuta w Toruniu, Mickiewicza 62, III p. lew.
2. Kol. Wellman Gustaw w Grudziądzu, ul. ks. Budkiewicza 31.
3. Kol. Swietlik Roman Włudzyn, poczta Kotomierz, pow. Bydgoszcz.
4. Kol. Nowicki Bogumił Chełmża, Toruńska 3.
5. Kol. Koszany Walter w Chełmnie, Grudziądzka 17.
6. Kol. Kaczanowski Alojzy w Gniewie, Gdańska 17.
7. Kol. Bielawa Jan, Nowy Podleś, pow Kościerzyna.
8. Kol. Krefft Karol, Otomin, poczta Żukowo, pow. Kartuzy, tel. Żukowo № 12.
9. Kol. Wróblewski Roman, Brusy, pow. Chojnice.
10. Kol. Bukowski Alfons, Okole, pow Starogard.
11. Kol. Biernacki Józef, Lubawa, Jagiellońska 9.

Prosimy maturzystów pomorskich zwracać się po wszelkie informację do wyżej wymienionych agend prowincjonalnych. Szczegółowe informacje zawiera też jednodniówki Akad. Koła Pomorzan, którą można nabywać w agendach.

W Warszawie czynna jest przez letnie wakacje główna agenda informacyjna. Adresować prosimy: Akademickie Koło Pomorza, Warszawa, skrytka pocztowa № 615.

Zarząd Akad. Koła Pomorzan w Warszawie.

„Bóg mię ukarał za mord i zdradę Ojczyzny".

Do wsi Wapiń na granicy niemieckiej, przybył przed paru dniami dezerter z wojska polskiego, Makis. Obywatele tamtejsi poczęli robić mu wyrzuty, że jako Polak popełnił zbrodnię dezercji. Do wyrzutów przyłączył się także jego ojciec. Wówczas rozdrażniony syn zażądał od ojca wydania mu pieniędzy, celem opuszczenia Polski. Oburzony ojciec odmówił stanowczo, a rozwścieczony syn rzucił się na niego i w obecności matki i znajomych zamordował go. Po dokonaniu tego czynu umknął w stronę granicy niemieckiej.

Zarządzono natychmiast pościg i już nad granicą dano za nim szereg strzałów, na co tenże odpowiedział również strzałami. Kiedy żandarmom niemieckim stawiał opór, poczęli oni do niego strzelać i ranili go śmiertelnie. Bezprzytomnego oddano władzom polskim. Wkrótce jednak zmarł. Badany przed śmiercią, zdołał tylko wyszeptać: „Bóg mnie ukarał za zamordowanie ojca i zdradę Ojczyzny, niema dla mnie przebaczenia".

W powietrze bez skrzydeł. — Nowy typ samolotu, wynaleziony przez Rosjanina w Polsce.

Warszawa. Prasa warszawska donosi, że inżynier Strelnikow, Rosjanin, pracujący w jednej z fabryk przemysłowych w Polsce, wynalazł przyrząd, którym wzbija się w powietrze bez pomocy skrzydeł lub gazu lżejszego od powietrza.

Maszyna wynalazku inż. Strelnikowa jest w stanie wznosić się pionowo do góry i bez ruchu zawisnąć w przestworzach. Inżynier Strelnikow pragnie oddać swój aparat na usługi państwa polskiego, jednak dotychczas nie załatwiono tej sprawy. Tymczasem zaś inż. Strelnikow otrzymał szereg ofert ze strony wojskowych ministerstw państw obcych.

Koniec cudów w Koennersreuth.

Według ostatniej wiadomości, stygmatyzowana z Koennersreuth powróciła prawie zupełnie do normalnego stanu. Teresa nie wpada już w ekstazy, krwawienia również ustały. Wygląda ona zupełnie zdrowo i wesoło, zajmuje się gospodarstwem swego ojca, doi krowy i opiekuje się młodszem rodzeństwem.

Zapytywana o przeżycia ostatnich dwóch lat, o wszystkie te tak rozgłośne cuda i ekstazy twierdzi, że sobie niczego nie przypomina.

Dramat na pustyni. — Zabłąkani pasażerowie auta piją benzynę, aby ugasić pragnienie.

Przed niedawnym czasem udało się 25 pielgrzymów w podróż autem przez pustynę, by na Bagdad i Beiruth udać się do Mekki. Auto prowadził belgijski szofer, a w obsadzie znajdował się także armeński mechanik. Podczas podróży szofer oddał kierownicę Armeńczykowi i sam zasnął. Gdy się zbudził, zauważył, ku swemu przerażeniu, że mechanik drogę pomylił. Dwa dni usiłował szofer znaleźć właściwy trakt, lecz usiłowania jego były nadaremne. Kilku pielgrzymów poszło z Armeńczykiem piechotą w poszukiwaniu za właściwą drogą. Podczas tej podróży umarł Armeńczyk z wyczerpania. Gdy w Beiruth zaczęto się niepokoić nieobecnością pielgrzymów, których już dawno oczekiwano, posłano samolot ratowniczy, który wreszcie odkrył auto wśród pustyni. Teraz wysłano dwa auta z Beiruth i te pielgrzymów i szofera znalazły w stanie zupełnego wyczerpania.

W pustyni przechodzili oni straszne męki z powodu pragnienia, które, aby ugasić, pili benzynę. W stanie budzącym poważne obawy przewieziono nieszczęśliwych do szpitala w Amanie.

Egzekucja na podstawie sfałszowanego telegramu.

Nowy Jork. W meksykańskiem mieście Huaila, burmistrz i 8 urzędników miejskich straconych zostało przez władze wojskowe na podstawie telegramu, który rzekomo pochodził od urzędu wojny i prezydenta Callesa, a który to telegram okazał się falsyfikatem.

Znów katastrofa kolejowa.

Stockholm. Onegdaj w nocy w odległości kilku kilometrów na południe od stacji Norrland wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Dotychczasowe wiadomości donoszą o 14 zabitych i około 50 rannych.

Zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

Z powodu powołania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, zakazuje się na podstawie ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych w wszystkich miejscowościach pow. lubawskiego w dniach: 7, 14, 16, i 21 lipca, — 11, 20 i 25 sierpnia, — 15 i 17 września oraz 13 i 20 październiką 1928 r.

Winni przekroczenia powyższego zarządzenia ulegną karze przewidzianej w art. 8 powołanej ustawy.

Nominacja poborcy podatkowego na gminę Krotoszyny.

Krotoszyny. Jako poborca podatkowy na gminę Krotoszyny został zatwierdzony p. Jan Granica w Krotoszynach.

Wolne miejsca.

Wolne miejsca zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

Toruń: 2 pasterze do bydła, 7 służących do miasta, 2 panny do dzieci, 4 służące na wieś.

Grudziądz: 20 murarzy i 2 ślusarzy grawerów, Kandydatów kierować wprost do tutejszego Urzędu.

Tczew: 1 formiarz.

Wejherowo: 2 strycharzy cegielnianych.

Z Pomorza.

Kronika kościelna.

Pelplin. Ojciec św. Pius XI zamianował Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Dominika dziekanem katedralnym, ks. profesora Dr. Maksymiljana Raszeję kanonikiem katedralnym.

W czwartek, 21 bm. J. E. X. Biskup Stanisław Wojciech udzielił kanonicznej instytucji ks. proboszczowi Alojzemu Puplowi z Osia na probostwo w Kowalewie, ks. Aleksandrowi Ziemskiemu na probostwo w Osiu, ks. kuratusowi Stanisławowi Zegarskiemu ze Starych Polaszek na probostwo w Zwiniarzu pow. Lubawa.

Zrzeszenie rodaków Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej

zwołuje wszystkich ziomków, uchodźców z Prus Wschodnich i dawniejszych działaczy plebiscytowych, przebywających w Działdowskiem i okolicy, na dzień 1 lipca rb. (niedziela) o godz. 12-ej do miasta Działdowa do sali „Polonja".

Z referatem przybędą delegaci centrali w Bydgoszczy.

Uprasza się o udział wszystkich.

Zjazd burmistrzów Pomorza w Brodnicy.

Brodnica. Dnia 26 bm. odbył się w Brodnicy zjazd koła związku miast pomorskich. W zjeździe wzięli udział niemal wszyscy prezydenci i burmistrze miast pomorskich. Obradom przewodniczył prezydent miasta Grudziądza p. Włodek. Zjazd powziął szereg uchwał m. in. 1. Zjazd zaleca miastom pomorskim przystępowanie do Banku Gospodarstwa Krajowego w charakterze udziałowców, 2. Zjazd zaleca zwrócenie się do polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego, związku gospodarczo-gazowego i związku elektro-technicznego o roztoczenie nadzoru technicznego nad zakładami miejskiemi, a mianowicie wodociągami, gazowniami i elektrowniami. 3. Zjazd zaleca miastom pomorskim zwrócenie się do Związku komunalnego w Poznaniu o roztoczenie nadzoru i przeprowadzenie rewizji w kasach miejskich. Pozatem zjazd omawiał sprawę reorganizacji miejskich kas oszczędności, sprawę ustalenia jednolitej taryfy opłat targowych i inne. Po południu miasto Brodnica podejmowało uczestników zjazdu obiadem, po którym nastąpiło zwiedzenie miasta, a w szczególności pięknie położonych ogrodów i parków miejskich.

Nieszczęśliwy wypadek.

Brodnica. W ub. poniedziałek spłoszyły się na Rynku konie p. Aleksandra Ciskowskiego z Cichego, pędząc w ul. Kościuszki. Tu wpadły na czeladnika krawieckiego, p. Józefa Tomaszewskiego z Pokrzydowa, który właśnie przejeżdżał na rowerze. Koła przeszły przez rękę i plecy, raniąc go lekko, następnie w szalonym pędzie wpadły w okno wystawne p. Balcerowicza przy moście, gdzie zdołano je zatrzymać. Za okno i potrzaskany rower oraz rozszarpane ubranie, będzie z pewnością musiał p. Ciskowski płacić odszkodowanie.

Strajki.

Toruń. Dnia 25 bm. w cegielni inż. Chrzanowskiego w Grębocinie powiatu toruńskiego zastrajkowało 25 robotników, żądając podwyżki zarobków w pracy akordowej przy kopaniu gliny.

W tym samym dniu zastrajkowało dwudziestu kilku robotników, zajętych przy budowie starostwa w Sępólnie, domagając się podwyżki zarobków, gdyż pobierali dotychczas zaledwie 50 gr. za godzinę. Sprawą strajków zajął się starosta, który odbył konferencje z pracodawcami. Jest nadzieja, że strajki zostaną rychło zlikwidowane.

Grom uderzył w 120-letnią sosnę.

Klonowo, powiat tucholski. Podczas szalejącej burzy w ubiegłą sobotę uderzył grom w pobliskim lesie w sosnę około 120-letnią. Siła gromu była tak ogromna, że całe drzewo zostało strzakane, a gałęzie i szczątki zostały rozrzucone na 40 metrów. Pewien rowerzysta, jadący w krytycznej chwili około 50 mtr. od drzewa, został przez nacisk powietrza odrzucony.

Wydanie książek z T. C. L.

Nowemiasto. Z powodu święta Piotra i Pawła, przypadające na piątek wydawanie książek z T. C. L. odbędzie się tymrazem w sobotę o tej samej godzinie.

Zarząd.

Krwawa bójka.

Pelplin. W sobotę wieczorem przyszło przy Wiśle do krwawej bójki. Niejakiś zamiejscowy gość zaczął z tutejszym chłopakiem, nazwiskiem Domke, sprzeczkę, która się w krótkim czasie przemieniła w bójkę. Domke jest dotkliwie pobity. Posterunkowy zajął się poranionym.

Załoga polska uratowała tonących studentów w Gdańsku.

Gdańsk. Onegdaj trzech studentów gimnazjum niemieckiego w Gdańsku wybrało się łodzią na wycieczkę na pełne morze. W odległości 1 klm. od brzegu łódź zaczęła tonąć. Zauważyli to posterunkowi wojska polskiego na Westerplatte, którzy natychmiast zaalarmowali załogę polską tak, że zdołała tonących uratować.

Z dalszych stron Polski.

Ohydna zbrodnia pod Koronowem.

Bydgoszcz. W Więsownie miała miejsce ubiegłej nocy mrożąca krew w żyłach zbrodnia. Mieszkaniec tejże wsi 24-letni parobek Rybczyński, uważany przez ogół tamtejszej ludności za zdeklarowanego wyrzutka społeczeństwa, od dłuższego czasu napastował swą miłością 22-letnią służącą Marjannę Chryczkównę, która jednak czując instynktownie wstręt i obawę, stale go unikała. Ubiegłej nocy Rybczyński wszedł do mieszkania pp. G., u których Chryczkówna służyła, zmusił ja pod groźbą rewolweru do udania się wraz z nim do pobliskiego ogrodu i wystrzałem z rewolweru w pierś powalił Chryczkównę na ziemię. Następnie opryszek skrępował swą ofiarę i zniewoliwszy ją, trzema strzałami w głowę dobił nieszczęśliwą. Zezwierzęcony opryszek chwycił następnie trupa dziewczyny za włosy i znacząc drogę obficie śladami krwi zawlókł go na szosę i tam porzucił, sam zaś zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja przy pomocy psa policyjnego wszczęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzem.

Wczoraj pod Inowrocławiem rozbił się samochód. Dwóch kupców bydgoskich zabitych. Szofer ciężko ranny.

Inowrocław. Na szosie $2^1/_2$ klm. za Złotnikami Kujawskiemi w stronę Bydgoszczy ulegli wypadkowi automobilowemu znani w Bydgoszczy kupcy Czesław Kaczmarek, zamieszkały przy ul. Dworcowej 73, i Czepczyński Władysław, zamieszkały przy Zaciszu 3, jak również szofer ich Waragata Stefan. Kaczmarek i Czepczyński zabici na miejscu, szofera zaś ciężko rannego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Wypadek miał miejsce pomiędzy godziną 22—23. Przyczyną katastrofy był defekt maszyny. Zwłoki narazie pozostawiono na miejscu.

Walka na widły.

Grodzisk. Józef Rup. 20 letni parobczak z Kozłowa, w pow. grodziskim, był popędliwy i kłótliwy. Pewnego dnia pokłócił się podczas pracy ze swym kolegą, a od słowa doszło niebawem do czynów: obaj porwali za widły, uległ przeciwnik Rupa — Stanisław Szarawaga, zakłuty na śmierć. Przed sądem oskarżony bronił się tem, że Szarawaga był powodem całego zajścia i on też spowodował bójkę, a podsądny działał jedynie w własnej obronie. Rupę zasądzono na 2 lata więzienia.

Katastrofa lotnicza w Ławicy pod Poznaniem.

Poznań, 26. 6. Dziś o godz. 10 przed poł. wykonywał lot ćwiczebny na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem na aparacie systemu Spad sierżant-pilot Ozorkiewicz.

W pewnej chwili samolot, będący na wysokości tysiąca metrów wpadł w korkociąg, poczem zaczął gwałtownie spadać. Pilot zdążył wyskoczyć szczęśliwie na lotnisko przy pomocy spadochronu, nie odnosząc żadnych okaleczeń.

Katastrofa kolejowa pod Lipnem.

Włocławek. Wczoraj o godz. 1 nad ranem o 1|2 klm. od Lipna wykoleił się pociąg osobowy nr. 7092. Parowóz wraz z 4 wagonami runął do rowu, przyczem 20 pasażerów odniosło dość znaczne obrażenia. Największe poniósł maszynista Wł. Marszałek i konduktor Banaszkiewicz. Przerwa w ruchu trwała do godz. 10 rano. Przyczynę katastrofy ustali dochodzenie.

Katastrofa lotnicza „Kujawiaka".

Warszawa. W niedzielę w godz. popołudniowych w czasie lotu propagandowego L. O. P. P. samolot „Kujawiak" koło miejscowości Grudów uległ uległ strzaskaniu. Pilot i pasażer wyszli bez szwanku.

Niezwykłe uleczenie w Częstochowie.

Czesława Kozłowska, lat 14, zamieszkała w Troskach, par. Naruszewo, diec. płockiej, miała od lat dziecięcych — jak stwierdza lekarz dr. Zdzisław Sokólski — w znacznym stopniu przytępiony słuch, spowodowany niezytem trąbek Eustachjusza. Na Zielone Świątki rb. wybrała się mała Czesia wraz z matką do Częstochowy i tam, po żarliwej modlitwie, odzyskała — jak znów stwierdza dr. Sokólski — zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Konferencja biskupów z całej Polski odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. w Częstochowie.

Częstochowa. W dniach 26 i 27 czerwca odbędzie się w Częstochowie zjazd oraz doroczna konferencja wszystkich biskupów polskich. Na zjazd ten przybywają z Poznania ks. kard. Hlond. Nuncjusz apostolski, arcyb. Marmaggi wraz z szambelanem nuncjatury oraz biskup-sufragan poznański Radoński.

W poniedziałek dostojnicy Kościoła w drodze do Częstochowy zatrzymają się w Wieluniu, gdzie zostaną powitani przez ks. bisk. Kubinę, poczem samochodami przybędą tegoż dnia na Jasną Górę.

Zmiany w Kuratorjum Poznańskiem.

Warszawa, 25. 6. Minister Oświaty zwolnił ze służby ks. dr. Binka, wizytatora Kuratorjum Poznańskiego.

Obowiązki wizytatora wydziału szkół zawodowych w Kuratorjum Poznańskiem powierzono p. W. Szopowskiemu.

Dodatek dla urzędników.

Warszawa, 27. 6. 15 proc. dodatek urzędniczy będzie wypłacony około 10 lipca po ogłoszeniu ustawy skarbowej. Dodatek ten będzie wypłacany co miesiąc, a nie jak dotychczas kwartalnie.

Marszałkowie Francji przyjmują gen. Sikorskiego.

Warszawa, 27. 6. Gen. Sikorski otrzymał dalszy urlop zdrowotny, który spędzi w Biarritz. W drodze z Vichy do Biarritz gen. Sikorski zatrzymał się w Paryżu, gdzie na jego cześć marsz. Foch wydał śniadanie, w którem wzięli udział marszałkowie Petain i Desperey oraz generałowie Dupont, Dureau i Nisselle.

Odznaczenie Curie-Skłodowskiej.

Warszawa, 26. 6. Uczona polska Marja Curie-Skłodowska otrzymała od słynnego uniwersytetu angielskiego w Glasgowie dyplom doktora honoris causa.

Żyd prześladowcą katolicyzmu.

Okrutna walka, jaką prowadzi rząd amerykański z Kościołem katolickim inicjowana jest i prowadzona przedewszystkiem przez ministerstwo oświaty Meksyku.

W związku z tem — prasa hiszpańska podaje, iż stanowisko ministra oświaty w rządzie meksykańskim zajmuje Alphonso de Rosencwajg Diasz — żyd.

Maj. Idzikowski i Kubala gotowi do lotu.

Paryż, 26. 6. Samolot „Marszałek Piłsudski" jest już gotów do lotu. Lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski oczekują obecnie jedynie na pomyślne warunki meteorologiczne u brzegów Ameryki.

„Marszałek Piłsudski" wystartuje z lotniska Le Bourget najwcześniej w sobotę.

Stan ziemiopłodów na Pomorzu.

Z wyjątkiem rzepaku przedstawia się stan ziemiopłodów naogół dość pomyślnie. Pszenica przezimowała lepiej od żyta. Żyto znajduje się w okresie kwitnienia. Naogół słoma będzie mała. Sprzęt żyta opóźni się przypuszczalnie o tydzień. Zboże jare t. j. jęczmień i owies zapowiadają się pomyślnie. Paszy będzie pod dostatkiem.

Samolot — olbrzym.

Londyn, 26 6. Jutro odbędzie się pierwszy lot największego z dotychczas pobudowanych samolotów angielskich. Jest to jednopłatowiec metalowy, ważący 14 tonn, o 3 silnikach typu „bondóy" o sile łącznej 2100 koni parowych. Długość samolotu wynosi 75 stóp, rozpiętość 150 stóp. Samolot jest 5 razy większy od przeciętnego samolotu bojowego. Koła podwozia mają 7 stóp wysokości.

Sowiety zamykają żydom synagogi.

W sowieckiej Rosji zaczynają żydom zamykać synagogi. Na wniosek organizacyj robotniczych w Moskwie, W Romanowie,i Wołdarskiem postanowiono zamknąć na razie cztery żydowskie synagogi i przerobić je na kluby robotnicze w celach kulturalno-oświatowych.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 26. 6. 1928 r.

I. Bydło. Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej niezaprzęgane	000—000
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	000—[illegible]
młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone	000—000
miernie odżyw. młodsze i dobrze odżywione starsze	000—000
Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	164—170
pełnomięsiste młodsze	148—154
miernie odżywione młode, dobrze odżyw. starsze	130—138
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej	000—138
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	172—178
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	156—164
miernie odżywione krowy i jałówki	136—142
licho odżywione krowy i jałówki	110—120
Cielęta kl. I.	148—154
„ kl. II.	128—132
„ kl. III.	112—120
Owce kl. I.	136—146
„ kl. II.	124—128
„ kl. III.	000—000
II. Świnie.	
Świnie kl. I.	214—218
„ kl. II.	200—205
„ kl. III.	188—190

Ostatnie wiadomości.

Zmiana Gabinetu.

Warszawa. Dziś o godz. 13.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał dekret, w którym zwalnia p. marsz. Piłsudskiego ze stanowiska prezesa ministrów oraz ministra wojny, udzielając równocześnie wszystkim członkom Gabinetu dymisji. Równocześnie mianuje p. Prezydent nowy Gabinet i to w następującym składzie: dr. Bartla prezesem, p. Sławoja Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych, p. Zaleskiego min. spraw zagr., marsz. Józefa Piłsudskiego min. wojny, p. Gabrjela Czechowicza min. skarbu, p. Meysztowicza min. sprawiedliwości, p. Switalskiego min. Wyznań i Oświecenia Publ., p. Karola Niezabytowskiego min. rolnictwa, p. Kwiatkowskiego min. handlu i przemysłu, p. Kiihna min. komunikacji, p. Moraczewskiego min. robót publicznych, p. Jurkiewicza min. pracy i opieki społecznej, p. Miedzińskiego min. poczt i telegrafów.

Kubala i Idzikowski jeszcze ciągle podejmują próbne loty.

Katowice, 25. 6. Jak donosi w depeszy z Warszawy „Polonja" major Kubala i Idzikowski zdecydowali się lot swój skierować nie szlakiem północnym, lecz szukać dogodniejszego połączenia.

Droga prowadzić będzie z Le Bourget do północno-wschodnich brzegów zatoki Biskajskiej, a stamtąd zaś w kierunku wysp Azorskich, skąd szlak prowadzi na Nową Szkocję i Nowy Jork. Przeciętna szybkość samolotu obliczona jest na 150 km. na godzinę.

W poniedziałek lotnicy zamierzają podjąć 10-godzinny lot, celem wypróbowania nowego silnika.

Całkowita pojemność zbiornika benzynowego na aparacie „Orzeł Biały" wynosi 6100 ltr.

Nieoczekiwane oświadczenie min. Marynkowicza na konferencji państw. Małej Ententy.

Wiedeń, 24. 7. Prasa wiedeńska podaje w depeszach z Bukaresztu oświadczenie ministra spr. zagr. Marynkowicza, według którego Mała Ententa dążyć będzie do włączenia Austrji w system gospodarczy środkowo-europejski.

„Arbeiter Ztg." twierdzi, że akcję tę zapoczątkował ks. Seipel w Pradze i dr. Benesz w Berlinie, wobec czego oficjalne koła austrjackie oświadczają, że ani ze strony Małej Ententy, jako całości, ani też ze strony poszczególnych członków Małej Ententy nie zostały przedsięwzięte u rządu austrjackiego żadne konkretne kroki w tej sprawie.

Bela Kuhn nie zostanie wydany Węgrom.

Wiedeń, 25. 6. Urzędowo donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości nie aprobowało decyzji sądu wiedeńskiego, w myśl której Bela Kuhn miał zostać wydany Węgrom z powodu wydania przez niego wyroku na trzech oficerów ukraińskich w Budapeszcie, uzasadniając swą decyzję art. 3 układu, dotyczącym wydawania przestępców, ponieważ Beli Kuhnowi nie można było udowodnić, że zbrodnia dokonana została dzięki jego osobistym wpływom.

Wyciąg z księgi urodzeń, śmierci i ślubów w Nowemmieście nad Drwęcą od dnia 1. V. do 31. V. 1928 r.

Urodzenia: Feliksa Paulina Boberek (28. IV.), Henryk Zygmunt Murawski (1. V.), Elżbieta Urbanowska (30. IV.), Andrzej Przemysław Gozdawa Strzyżowski (11. V.), Jadwiga Borkowska (20. V.) Halina Wanda Seroczyńska (18. V.), Jerzy Antoni Stanisław Kruk (19. V.), Teodor Jerzy Szpanowski (26. V.), Halina Maciejewska (30. V.) Helena Rozmanowska (26. V.).

Zgony: Marta Kalinowska z Górskich (37 lat) 5. V., Juljanna Jastrzębska z Mówków (62 lat) 8. V., Jan Lewandowski (14 dni) 7. V., Antoni Sątowski (60 lat) 10. V., Wilhelm Brandt (56 lat) 16. V., Henryk Murawski (18 dni) 18. V, Helena Pajewska (18 lat) 26. V.

Śluby: Bernard Górski z Wandą Malicką (16. V.)

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Wincentego a Paulo odbędzie się na życzenie zarządu w środę, dnia 4 lipca rb. o godz. 5-tej w ochronce. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 26. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	47.00—48.00
Pszenica	50.00—52.00
Jęczmień przemiałowy	45.50—46.50
Jęczmień browarowy	48.50—50.50
Owies	43.75—45.75

Warszawa, 28. 6. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64. na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.